Nr 9. Kraków, dnia 5-go października 1927. Rok I.

ROBOTNIK-CHEMIK

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE, AL. Z. KRASIŃSKIEGO 16.

Redakcja i Administracja Kraków Al. Z. Krasińskiego 16

Wychodzi 5-go każdego miesiąca.

PRENUMERATA: Numer pojedynczy 15 gr. Kwartalnie . . . . 45 gr.

Redaktor: ZYGMUNT BOCIAN.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Uwagi o położeniu gospodarczem.

W połowie września wicepremjer p. Bartel udzielił wywiadu przedstawicielowi „Epoki". W skąpym tym wywiadzie p. Bartel, owiany optymizmem, stwierdził **„wielką poprawę sytuacji gospodarczej" i zapewnił o dalszym jej rozwoju** oraz oznajmił, że rząd **„wywiera nacisk w kierunku obniżenia, względnie utrzymania na odpowiednim poziomie cen, z drugiej zaś strony rząd przeprowadza stopniową podwyżkę zarobków robotników"**. Następnie przyznał p. Bartel, że **„rząd poświęca bardzo wielką uwagę rolnictwu,** — no i że rozbudowuje port w Gdyni i kolej Kalety—Herby—Podzamcze, mającej na celu połączenie Górnego Śląska z morzem. A o bezrobotnych p. Bartel nie wspomniał ani słówka, pomimo, że bezrobocie jest ciągle wielką raną społeczną.

Ale rozpatrzmy twierdzenia p. Bartla.

POPRAWA SYTUACJI KOSZTEM ROBOTNIKÓW.

Wielkiej poprawy sytuacji gospodarczej nie widzimy, bo poprawa sytuacji gospodarczej, to poprawa na każdem polu. Tymczasem poprawa nastąpiła tylko przez ożywienie się w przemyśle i nieznaczny spadek bezrobocia, które zresztą co roku w porze letniej sezonowo się zmniejsza z powodu robót budowlanych. Ale zato sytuacja bezrobotnych pogorszyła się, bo rząd wstrzymał zasiłki dla samotnych i nie dał tych pieniędzy rezerwistom, powołanym na ćwiczenia, choć Sejm przyznał im zasiłki.

Pieniądz wprawdzie utrzymał się na jednym poziomie, ale zato obieg banknotów zmniejszył się o 10 miljonów złotych, a wskutek tego zmalał kredyt i daje się odczuwać duży brak gotówki. Bilans handlowy bynajmniej tak różowo się nie przedstawia, a podatek gruntowy i majątkowy wpływa bardzo skąpo.

Jeśli jest zresztą poprawa sytuacji gospodarczej, to jest ona, że tak powiemy, jednostronna, to znaczy, polepszyło się państwu i klasom posiadającym — kosztem klasy robotniczej; kosztem ograniczonych zasiłków i niskich płac robotniczych Wszak wyraźnie to stawierdza gorący zwolennik obecnego rządu ekonomista prof. Krzyżanowski w swej broszurze p. t. „Rządy Marszałka Piłsudskiego". Mianowicie na str. 95 prof. Krzyżanowski pisze zupełnie wyraźnie:

„Dalszym współczynnikiem poprawy konjunktury była zniżka kosztów produkcji. Spadły płace wyrażone w dolarach i w realnej sile kupna. Spadł także procent, po części z powodu obniżenia się płac. Zniżka kosztów produkcji przyczyniła się do wzrostu rentowności życia gospodarczego, wyrażającego się w poprawie kursu akcyj, we wzroście oszczędności i świadczeń podatkowych ludności. Uderzająca poprawa konjunktury jest niezbitym dowodem szkodliwości poprzedniej polityki niskich cen zboża i płac zbyt wysokich w stosunku do rentowności i wytwórczości gospodarstwa społecznego".

RZĄDOWA POLITYKA CEN.

Prof. Krzyżanowski oprócz stwierdzenia, że kosztem głodowych płac robotniczych podniosła się rentowność (zyskowność) przedsiębiorstw przemysłowych, wywodzi, że niskie ceny zboża i wysokie płace są szkodliwe, a zatem doradza, aby prowadzić nadal politykę wysokich cen i niskich płac.

Taką też politykę, a nie inną rząd prowadzi. Wprawdzie p. Bartel w swym wywiadzie dowodził, że rząd walczy z drożyzną, ale to dowodzenie mija się z prawdą, albowiem drożyzna rośnie — a i sam rząd do tego się przyczynia

W sierpniu podrożał znacznie nabiał z powodu żniw, ale żniwa się skończyły, a nabiał nie staniał. Podrożała manufaktura o 20%, bo wylew Missisipi w Ameryce zniszczył plantacje bawełny. Podrożała skóra na obuwie, bo się skończyło lato, a zaczęła jesień, a jak się jesień skończy, to pewnie jeszcze podrożeje, bo się zacznie zima. Podrożało nawet drzewo budulcowe o 20 i więcej procent, a w marcu podrożał cement prawie o 200%. Rząd podrożył opłaty od wysyłanych pocztą paczek, a od 1-go listopada ma rząd podnieść abonamentową opłatę telefonów o 50%.

Niedawno kapitaliści węglowi wystąpili do rządu o zezwolenie na podwyżkę ceny węgla o 15%, bo idzie zima, a właściciele cukrowni chcą podwyższyć cenę cukru, bo plantatorzy buraków podnoszą cenę.

Gdyby rząd zgodził się na podwyżkę węgla i cukru, to pociągnęłoby to podwyżkę szeregu innych artykułów.

A politykę cen zboża dobrze będzie pilnował przedstawiciel obszarników w rządzie, p. Niezabytowski i Meysztowicz. Polityka masowego wywozu zboża w ub. r. doprowadziła kraj do szalonej drożyzny zboża i podkopała bilans handlowy Polski, albowiem bilans zbożowy r. 1926/27 został zamknięty nadwyżką przywozu nad wywozem w sumie 198.222 ton, wartości 68 miljonów 636 tysięcy złotych w złocie (Przem. i Handel, zeszyt 39).

Rząd wprawdzie utrzymuje nadal zakaz przywozu pszenicy i mąki pszennej oraz wysokie cła na wywóz żyta i mąki żytniej (15 zł. w złocie od 100 kg.), ale czy zboże nie będzie wywożone zagranicę, np. za pośrednictwem Państwowego Banku Rolnego, który ma skupować zboże do elewatorów zbożowych — tego bynajmniej nie można być pewny, bo p. Niezabytowski nie zaśpi sposobności nabić kieszeni obszarnikom.

Oto tak przedstawia się „walka rządu z drożyzną".

RZĄD A PŁACE ROBOTNICZE.

A teraz słów parę o tem, jak to rząd **„podnosi odpowiednio płace robotników"**. Jaskrawym przykładem tych podwyżek będzie przemysł włókienniczy. Pamiętamy wielki czerwcowy strajk 150 tysięcy włókniarzy, w którym rząd odegrał komedję arbitrażu i przyznał robotnikom przeciętnie zaledwie 8% podwyżki po 8-miu dniach strajku 150-ciu tysięcy ludzi, którzy mają głodowe zarobki.

Zbyteczne dodawać, że w rządowych przedsiębiorstwach lub w takich, gdzie rząd ma udziały — tak samo rząd prowadzi politykę niskich płac.

ŹLE SIĘ DZIEJE ROBOTNIKOM — I DO CZEGO TO PROWADZI?

Źle się dzieje klasie robotniczej, ale zato dobrze dzieje się przemysłowcom i obszarnikom, bo „rentowność, oszczędność i kurs akcyj podwyższył się" — jak stwierdza prof. Krzyżanowski we wspomnianej powyżej broszurze.

Ale taka polityka obecnego rządu, wyniszczająca klasę robotniczą i spychająca ją na dno pauperyzacji — nie może być prowadzoną na dłuższą metę, bo po przeciągnięciu struny obecnie niska konsumcja jeszcze bardziej spadnie i powróci kryzys w ostarzejszej formie. A z drugiej strony polityka taka musi za sobą pociągnąć konflikty społeczne, falę strajków, która już się przez kraj przewala.

Z obranej drogi winno się czemprędzej zawrócić.

Zygmunt Bocian.

Niech mówią czyny!

Wielu robotników, nie należących jeszcze do naszego Związku, z powodu rozbicia w obozie robotniczym, nie może się zorjentować, za kim iść, do którego przystąpić Związku. Aby im umożliwić zorjentowanie się, radzimy wszystkim obserwować i po czynach poznawać, gdzie należy przystąpić. Nie należy dawać wiary obiecankom i fałszywie rewolucyjnemu gadulstwu, które poza słowami nie da nic klasie robotniczej. Prawdziwym i szczerym obrońcą klasy robotniczej jest ten, który oprócz słów czynami dowiedzie, że chce i potrafi bronić klasę robotniczą przed wyzyskiem kapitalistów.

Dlatego pozwalamy sobie przytoczyć bodaj pobieżnie to, co Związek nasz zdziałał pozytywnie dla klasy robotniczej tylko w bieżącym roku do miesiąca września br.

1) **uchronił przed redukcją tysiące robotników** w fabrykach: przem. elektrycznego w Czechowicach, rafin. w Nadwórnej, w Limanowej, we Wróbliku Szlacheckim, w fabr. Francka w Skawinie, w zapałkowni Braci Stabrowskich w Poznaniu (uchroniono całą fabrykę), w zakładach Dobrzechowskich, w cement. Rudniki, w cegielni Nowego Sącza, w fabryce papieru Czaniec i w wielu fabrykach w okręgu warszawskim.

2) **Obalono rewersy**, które przemysłowcy dawali robotnikom do podpisu, a w razie niepodpisania nie przyjmowali do pracy. W rewersach tych przemysłowcy chcieli znieść 14-dniowe wypowiedzenie i narzucić robotnikom okropne warunki. Rewersy takie obalono w Dobrzechowie i w fabryce „Siła" w Żywcu.

3) **Przywrócono 8-godzinny dzień pracy, płacę ustawową za godziny nadliczbowe i święta,** przywrócono urlopy, **wydawanie deputatów węglowych** w całym szeregu fabryk.

4) **Wywalczono podwyżki** płac w następujących fabrykach:

w miesiącu styczniu:

w fabryce Francka w Skawinie 8%

w fabryce szamotów w Skawinie . . . 5%
na wiosnę:
w fabryce Firlej w Rejowcu 20%
„ szamotów w Skawinie . . 8%
„ Wrzosowa 8,5%
„ „Wisła“ w Krakowie . . . 5%
„ E. Kuźnicki w Oświęcimiu . 10%
„ B. Libana w Krakowie 15—20%
„ „Wapnorud“ w Rudnikach . 12%
„ „Rędziny“ w Rudnikach . 10%
„ papieru w Żywcu
i „Solali“ w Żywcu . . 5—12%
„ Polska Morawia w Czechowicach 5%
„ Przem. Elektryczny w Czechowicach . . . . . 5—12%
„ Munk w Żywcu 5%
„ pap. Czaniec 3%
„ Kanalizacja w Czechowicach 10%
„ papiernia w Żywcu
i „Solali“ w Żywcu . . . 4%
„ „Jack“ w Ogrodzieńcu 5.50—16%
„ Dobrzechów 7%
10 fabr. zapałek . . . 5—20%
rafinerje 8,289%
browar Żywiec 10%
„Siła“ w Żywcu . . 10—20%
latem:
„ „Francka“ w Skawinie . 5—10%
„ szamotów w Skawinie . . 12—15%
„ „Klasno“ w Wieliczce . . 7%
„ „Superfosfat“ w Wróbliku Szlacheckim . . . . . 20—25%
„ B. Liban w Krakowie . . 30%
„ E. Kuźnicki w Oświęcimiu . 15%
„ Dobrzechów . . . . 10—25%
„ „Munk“ w Żywcu 5%
„ Polska Morawia w Czechowicach 5%
„ pap. Czaniec 3%
„ „Wapnorud“ w Rudnikach 8—11%
„ „Rędziny“ w Rudnikach . 10%
„ „Lutz“ w Krakowie . . . 15%
3 cegielnie w Nowym Sączu 22%
„ cementu Firlej w Rejowcu częściowo 12%
browar w Żywcu 10%
Destylarnia w Węg. Górce . 10%
„ szamotów w Skawinie . . 5%

Niektóre podwyżki ujęte są przeciętnie. Wykaz ten jednak jest niekompletny, gdyż nie obejmuje okręgu warszawskiego, z którego wykaz podwyżek zamieścimy w następnym numerze.

Oprócz podwyżek procentowych w wielu fabrybrykach uzyskano indywidualne podwyżki oraz przesunięcia do wyższych kategoryj płac, czego nie da się ująć cyfrowo.

Tak samo nie można ująć w cyfry najrozmaitszych innych świadczeń i interwencyj, przeprowadzonych przez nasz Związek dla robotników.

Zatem to, cośmy powyżej podali, to tylko część pobieżnie ujętych akcyj, przeprowadzonych dla robotników. Obecnie Związek nasz prowadzi kilka akcyj o podwyżkę, jak strajk 800 robotników 3 fabryk fajansowych we Włocławku, o czem piszemy na innem miejscu, w toku są żądania o podwyżkę w papierni Niemojewski w Bielsku, a w Węg. Górce o zaliczenie przyznanej podwyżki 10% od 1 sierpnia, a nie od 1 września, w fabryce „Siła“ o podwyżkę 15%, w papierni w Żywcu i „Solali“ o podwyżkę, w cement. Wrzosowa, Rudniki i Libana o podwyżkę itd.

Oto tak pracuje nasz Związek! A teraz niech robotnicy zapytają, ile to podwyżek w tym samym czasie, tj. od stycznia do września przeprowadził dla robotników np. Związek czechowicki, który robi tyle wrzasku i krzyku i wszystkim naokoło wymyśla i u wszystkich widzi źdźbło w oku, a u siebie belki w oku nie widzi. Związek ten może najwyżej pochwalić się nędzną podwyżką w niektórych cementowniach, sięgającą 6 do 10 %. A właściwie pochwalić się nią nie może, bo podwyżka ta w porównaniu do ówczesnej konjunktury i wysokości żądań jest śmiesznie mała i słusznie wywołała wśród robotników niezadowolenie.

Poza tą mizerną podwyżką Związek czechowicki nic więcej pokazać nie może, chyba jeszcze haniebną umowę, jaką zawarł Maga wspólnie z chadekami dla robotników fabryki „Erdal“ w Zawierciu.

I to wszystko, co zrobiły dla robotników Czechowice. To jednak zaliczamy do plusów ich działalności, a gdybyśmy przystąpili do minusów, do szkód, jakie Związek ten wyrządził robotnikom, to przekonalibyśmy się, że są one ogromne, daleko przewyższające plusy.

Podziękowanie naszemu Związkowi.

Otrzymaliśmy następujący list:

Czechowice, dnia 21 września 1927.

Do
Centralnego Związku Rob. Przem. Chemicznego
w Krakowie.

Kiedy po przepracowaniu kilku lat w tutejszej zapałkowni „Silesia“ w Czechowicach w grudniu ubiegłego roku zostały nam przez Dyrekcję tej zapałkowni przedłożone do podpisu rewersy, w których było zaznaczone, iż Zarząd tej firmy może nas w każdej chwili z pracy zwolnić i w tym wypadku zrzekamy się wszelkich praw do jakiegokolwiek ustawowego odszkodowania, odmówiliśmy swoich podpisów na tego rodzaju rewersy, zaco zostaliśmy natychmiast z tej zapałkowni zredukowani. A że nikt z delegatów miejscowego Zarządu oraz z przedstawicieli Związku Zaw. Rob. Przem. Chemicznego i Pokrewnych z siedzibą w Czechowicach-Dziedzicach, którego byliśmy od

początku istnienia w tej zapałkowni członkami, nie stanął w naszej obronie, wobec takiej sytuacji udaliśmy się do Centralnego Związku. Rob. Przem Chemicznego z siedzibą w Krakowie, który nam poparcia w tej sprawie — pomimo tego, iż nie byliśmy członkami tego Związku — nie odmówił, lecz przeciwnie, Związek ten szczerze stanął w obronie naszej i za jego pośrednictwem osiągnęliśmy rezultat, iż w dniu 20 września br. otrzymaliśmy wypłacone przysługujące ustawowe odszkodowanie w wysokości półrocznej odprawy zarobku naszego wraz z 10% odsetkami, licząc od dnia 10 marca br. oraz zwrot wszystkich kosztów sądowych.

Wobec tego **wyrażamy tą drogą serdeczne podziękowanie temu Związkowi, a szczególnie Józefowi Jarkowi,** przewodniczącemu Głównego **Zarządu tego Związku** za wszelkie kroki, podjęte w naszej obronie, i równocześnie składamy po 5 (pięć) zł., jako dobrowolny datek na fundusz prasowy „Robotnika Chemika", pisma zawodowego tego Związku.

Z robotniczem pozdrowieniem: **Grygierczyk Antoni, Mentel Jan, Firganek Franciszek, Grygierczyk Ludwik.**

Angielskie związki przeciw komunistom.

Robotnicy angielscy nie znając bliżej komunistów, jak my ich znamy w Polsce, wierzyli nieraz komunistycznym hasłom jednolitego frontu. Myślano w Anglji, że komuniści szczerze chcą się połączyć ze wszystkimi robotnikami świata, aby wspólnie walczyć o zmianę ustroju kapitalistycznego na socjalistyczny.

Tem się tłumaczy fakt, że angielskie Związki Zawodowe, tak zwane Trade Uniony utrzymywały stały kontakt z Moskiewską Międzynarodówką zawodową i dążyły do tego, aby obie Międzynarodówki, t. j. Amsterdamska i Moskiewska połączyły się. Stosunek przyjaźni Anglików z bolszewikami doszedł tak daleko, że delegaci angielskich Zw. Zawod. gościli w Rosji, zwiedzali ją na czele z tow. Purcelem.

Przyjaźń ta jednak długo nie trwała, bo przekonali się Anglicy, że bolszewicy nie chcą połączenia dwuch Międzynarodówek, lecz chcą rozbić Międzynarodówkę Amsterdamską i należącą do niej Związki, aby po ich grozach dojść do opanowania całego ruchu robotniczego i podporządkowania tego ruchu swojej polityce, która często nie jest zgodna z interesem klasy robotniczej. W tym celu komuniści w Anglji udawali w Związkach przyjaciół, ale gdzie się dało, to starali się Związki osłabić, wyprowadzić na manowce — rozbić. Starali się oni przedewszystkiem pozyskać sobie przywódców angielskich Związków; i np. pozyskali sobie tow. Purcela, przewodniczącego Międzynarodówki Amsterdamskiej. Jednak na odbytym w Paryżu Międzynarodowym kongresie w sierpniu b. r. tow. Purcel usłyszał ostre słowa krytyki za uprawianie flirtu ze Związkami bolszewickiemi. Kongres Związków potępił wyjazd tow. Purcela do Rosji i nie wybrał go więcej do zarządu Międzynarodówki. Od tego momentu zaczął się w angielskim ruchu robotniczym zanik sympatji do bolszewików, który w konsekwencji doprowadził do zerwania z rosyjskiemi Związkami (Profsojuzami).

Oto w dniu 7 września rozpoczął się w Edynburgu w Anglji Kongres Trade Unionów. Na kongresie tem na wniosek Rady Naczelnej uchwalono zerwać stosunki z Radą Wszechrosyjskiego Związku Profsojuzów. Do przyjęcia tej uchwały przygniatającą większością przyczyniło się odczytanie depeszy „powitalnej" od sekretarza Rady Profsojuzów, Dogadowa.

W depeszy tej Dogadow nazywa zdrajcami niektórych przywódców ruchu robotniczego w Anglji, oraz używa takiego samego epitetu pod adresem Kongresu Trade Unionów.

Rada Naczelna po przeczytaniu tego telegramu zaopinjowała, że „tego rodzaju braterskie pozdrowienie pod adresem kongresu Trade Unionów nie wymaga komentarzy" i że wobec tego, Rada Naczelna nie może nie powziąć przekonania, że Rada Wszechrosyjskiego Związku Profsojuzow nie ma żadnego zamiaru przestrzegania elementarnych warunków, bezwzględnie koniecznych, dla utrzymania nadal instytucji wspólnej, jaką byłaby połączona Rada anglo-rosyjska związków zawodowych.

Wobec powyższego Rada Naczelna kongresu stwierdza, że dalsze trwanie rokowań między brytyjskiemi i rosyjskiemi związkami zawodowymi będzie dopóty bezowocne i bezcelowe, dopóki związki sowieckie trwać będą na dotychczasowem stanowisku".

Tak samo na posiedzeniu, poświęconem sprawie akcji mniejszości na terenie kongresu Trade Unionów, mówcy komunistyczni znaleźli się w prawie całkowitem odosobnieniu. Główni mówcy kongresu, a mianowicie: Herbert Smith, prezes związku górników, Hicks, prezes związku robotników transportowych, Citrine, sekretarz kongresu i inni w ostrych słowach krytykowali zarówno taktykę komunistyczną, jak cele ruchu komunistycznego i przywódców tego ruchu.

Wniosek dopuszczenia organizacji komunistycznych do udziału w pracach kongresu i zezwolenia tym organizacjom na występowanie pod auspicjami Rady Generalnej Trade Unionów — od-

rzucono większością przedstawicieli 3,746.000 głosów przeciw mniejszości, reprezentującej 140,000 głosów.

Po uchwale Kongresu Angielskich Trade Unionów, Profsojuzy, czyli komunistyczne Związki rosyjskie są całkowicie odosobnione na terenie międzynarodowego ruchu zawodowego.

Podwyżka komornego.

Od dnia 1 października b. r. następuje podwyżka komornego przedwojennego o 6% z wyjątkiem najmniejszych lokali.

Czyli, że mieszkania jednopokojowe i jednopokojowe z kuchnią nie podlegają podwyżce: komorne dla nich pozostaje w dotychczasowej wysokości, t. j. wynosi 43% przedwojennego komornego, przyczem przerachowanie na złote wynosi: 1 rubel = 1 zł. i 14 gr., 1 korona = 45 groszy i 15/100 grosza.

Wszystkie większe lokale podlegają podwyżce 6% od 1 października i opłacać będą: mieszkanie dwa pokoje z kuchnią 90% przedwojennego komornego, przyczem przerachowanie wynosi 1 rub. = 2,40 zł., 1 kor. = 94,5 gr. Mieszkanie 4 do 6 pokoi z kuchnią opłacać będą 95% przedwojennego komornego, licząc 1 rub. = 2,53 zł., 1 kor. = 99,95 gr. Do tej kategorji mieszkań zaliczone są także zakłady naukowe, wychowawcze, spółdzielcze, lokale związków robotniczych i lokale rzemieślnicze, wykupujące świadectwa przemysłowe VII kategorji.

Wszystkie inne lokale nie wymienione płacić będą 100% przedwojennego komornego, czyli pełne komorne przedwojenne, przy przerachowaniu: 1 rub. = 2,66 zł., 1 kor. = 1,05 zł.

Powyższe odnosi się tylko do mieszkań, które podlegają ustawie o ochronie lokatorów, to znaczy do mieszkań w domach przedwojennych, wybudowanych najpóźniej w 1914 r. W domach wybudowanych później mieszkania nie są objęte ustawą o ochronie lokatorów i komorne za te mieszkania ustala dowolnie właściciel z lokatorem.

Spotkanie Bocian-Czuma.

W niedzielę dnia 4 września odbył się w Ogrodzieńcu wiec, zwołany przez nasz Związek. Na wiecu tem przemawiał tow. Bocian, który wygłosił 3-ch godzinny referat o obecnej sytuacji gospodarczej i politycznej, położeniu klasy robotniczej, rozbiciu jej i dał wskazania na przyszłość.

Po referacie odbyła się dyskusja, a przy końcu tow. Bocian przedłożył rezolucję, która jednogłośnie przez zebranych została przyjęta, a którą poniżej zamieszczamy.

Ogrodzieniec dotychczas uchodził za czumowski, to też po wiecu tow. Bociana zawrzało wśród czumowców miejscowych, jak w ulu. Zaproponowali oni tow. Bocianowi, aby przyjechał na wiec dnia 18 września, na który oni ściągną Czumę dla odbycia wspólnej dyskusji. Tow. Bocian początkowo odradzał takie spotkanie, gdyż znając oszczerczy sposób walki Czumy, twierdził, że to nie będzie dyskusja ale kłótnia. W końcu jednak zgodził się przybyć. Czumowcy wiec ten organizowalli cały tydzień, zbierali swoich ludzi, ćwiczyli ich w gwizdaniu i pouczali jak mają wystąpić kiedy się na trybunie pokaże tow. Bocian. Robotnikom zaś we fabryce mówili czumowcy, że tow. Bocian nie przyjedzie, bo się zlęknie Czumy.

Jednak 18-go tow. Bocian przyjechał. Sala się zapełniła, wybrano prezydjum i zabrał głos Czuma, który wygłosił parominutowe, tak idjotyczne przemówienie, że sala nie pozwoliła mu mówić.

Aby czytelnik miał pojęcie na jakim poziomie stały „argumenty" Czumy, to przytaczamy niektóre ustępy z jego przemówienia, zachowując te formę łobuzerską, jakiej używał Czuma. A więc powiada: Był tu pan Bocian i na szczekał na mnie. Ale nie wierzcie temu posiepakowi P. P. S. „prawicy", bo ten żabożerca chodzący po błocie, który wszedł kominem do Związku Chemicznego to jest kłamca, blagier, łajdak, zdrajca, który sprzedał strajk naftowców i za to wziął pieniądze od przemysłowców. (Głos na sali: jakże to, kiedy Bocian wtedy leżał chory w Bystrej?) To wszystko jedno — odpowiada Czuma — czy Bocian był w Bystrej, w Cieszynie czy w Krakowie. Powstaje na sali burza protestów przeciwko kłamstwom Czumy. Po uciszeniu się Czuma znów zaczął wymyślać na tow. Bociana, jak stara przekupka; tworzył tak szybko kłamstwa i ciskał je na P. P. S., na tow. pos. Żuławskiego, Stańczyka, Jaworowskiego, na Topinka i t. d., jak kuglarz cyrkowy, który machnie ręką w powietrzu i pokarze publiczności jajo. Kiedy zaczął bryzgać na tych towarzyszów zasłużonych dla klasy robotniczej, powstała druga burza protestów, która z trudem uspokoiła się. Ale po chwili kiedy Czuma trzeci raz przyrzekał, że wraca do poważniejszych spraw, a zaczął na nowo wymyślać w karczemny sposób na tow. Bociana, miotając najobrzydliwszemi oszczerstwami, wówczas na sali powstała tak silna burza, że więcej Czumie mówić nie pozwolono. Policja w obawie, aby nie doszło do zajść, rozwiązała wiec po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru. I choć tow. Bocian wystąpił na ławkę, aby przemawiać i odeprzeć niecne napaści Czumy, to jednak policja bezwzględnie zabroniła przemawiać.

Po wiecu przed salą strażacką, w której wiec się odbywał, ludzie długo między sobą gawędzili i nie mogło im się pomieścić w głowie, jak mógł Czuma tak ordynarnie napadać i pleść tak śmieszne głupstwa. Bo też wystąpienie Czumy moralnie pogrzebało go w Ogrodzieńcu, pokazał on na oczach robotników swoją płytkość mózgownicy, brak rzeczowych zasadniczych argumentów i brak najmniejszej kultury. Wszak niektórzy mądrzejsi czumowcy wstydzili się za swego przywódcę, który plótł tak śmieszne banialuki, jak Bocian-żabożerca, chodzi po błocie, a Związek

krakowski, jest faszystowski i t. d. — A jednocześnie wstydzili się ci czumowcy za ordynarną formę swego „leadera“, który się wyrażał: Bocian szczekał i t. d. Tak ordynarnie może mówić tylko „urżnięty“ marynarz w pasji.

Nie chodzi nam bynajmniej o to, że Czuma pluł głupstwa i kompromitował się, za co jeszcze stanie przed sądem, bo tow. Bocian zaskarżył go za obrazę czci i oszczerstwa, ale chodzi nam o to, że Czuma urządził sobie kpiny z robotników w Ogrodzieńcu. Bo jeśli tym ludziom ośmiela się Czuma wmawiać, że Związek krakowski jest Związkiem faszystów, to to już są kpiny ze samych słuchaczy, bo traktuje on słuchaczy, jak ostatnich baranów, którzy mają w takie bezdenne głupstwa wierzyć.

I pomyślcie, że takie stworzenie nazywa się przywódcą — i ma on wychowywać robotników na budowniczych lepszego ustroju, w którym ma panować sprawiedliwość, uczciwość i rozum...

—o—

REZOLUCJA.

Robotnicy Ogrodzieńca zgromadzeni na wiecu dnia 4 września po wysłuchaniu referatu tow. Bociana, uchwalają:

1) Zważywszy na straszliwie ciężkie położenie klasy robotniczej, spowodowane kryzysem i żarłocznością kapitalistyczną, która uprawia dziki wyzysk oraz spowodowane niebywałem rozbiciem i kłótniami, jakie panują wśród robotników, zgromadzeni widzą jedyne wyjście z tej sytuacji w zjednoczeniu wszystkich robotników pod jednym czerwonym sztandarem klasowych Zw. Zawod. złączonych w Komisji Centralnej Zw. Zawod.

2) Zgromadzeni apelują do wszystkich robotników, a przedewszystkiem do przywódców, aby zaprzestali wzajemnych napaści, gdyż to przynosi największą szkodę ruchowi robotniczemu.

3) Zgromadzeni jaknajostrzej protestują przeciwko pozbawianiu przez rząd zasiłków bezrobotnych, którzy z tego powodu skazani są na nędze i śmierć głodową. To też zgromadzeni solidaryzują się całkowicie z żądaniami Komisji i Centr. Zw. Zawod., która zażądała od Rady ministrów przywrócenia zasiłków wszystkim bezrobotnym bez wyłączania małorolnych i kawalerów oraz żądają zaopatrzenia bezrob. na zimę w żywność, węgiel i jednorazowy dodatkowy zasiłek.

4) Zgromadzeni żądają wprowadzenia ubezpieczenia robotników na starość, wdów i sierot.

5) Zgromadzeni stwierdzają, że obsługa lekarska w miejscowem ambulatorjum jest niewystarczająca i niewygodna dla robotników, to też żądają zaprowadzenia dyżurów lekarskich w godzinach popołudniowych oraz przydzielenia dentysty i okulisty..

Przerwanie strajku we Włocławku.

Od dnia 2-go do 25-go września robotnicy 3-ch fabryk fajansowych we Włocławku w liczbie około 800 prowadzili bohaterską walkę strajkową o podwyższenie głodowych płac o 25%.

Żądanie powyższe postawił w imieniu robotników nasz Związek. Przemysłowcy żądania odrzucili, powołując się na złą konjunkturę. Kilka odbytych konferencyj z przemysłowcami, a później przy udziale Inspektora Pracy nie doprowadzało do polubownego załatwienia sporu. Dopiero długą, imponującą walką strajkową robotnicy uzyskali narazie 8% podwyżki płac, wobec czego od 27 bm. strajk został przerwany. Podwyżka ta nie załatwia jednak żądań robotniczych, to też sprawa przyznania dalszej podwyżki została przekazana sądowi arbitrażowemu, jaki wyłonią obie strony. Walka zatem nie jest skończona, lecz przerwana, i w razie gdyby sąd arbitrażowy nie zadowolnił robotników swoim wyrokiem, robotnicy na nowo przygotowują się do walki.

Za imponujący strajk, jaki przeprowadzili robotnicy w fajansowniach należy im się wielkie uznanie.

Z powodu przerwania strajku Centrala Związku wstrzymała na razie rozpoczętą akcję zbierania składek na strajkujących.

Protokół

z posiedzenia Komisji dla regulacji płac robotników Przemysłu naftowego,

urzędującej na podstawie art. 10-go umowy zbiorowej, zawartej w dniu 23 września 1924 roku we Lwowie.

Na podstawie uzgodnionego obliczenia skonstatowano wzrost drożyzny artykułów żywnościowych od 31 sierpnia 1927 do 29 września 1927 o + 1,553%. Ponieważ 75% poborów zmienia się wedle stanu artykułów żywnościowych, a 25% poborów wedle artykułów odzieżowych, przeto przeciętny wzrost drożyzny wynosi + 1,165%. Zatem pobory robotników naftowych na miesiąc październik 1927 pozostają w wysokości poprzedniego miesiąca.

Przypominamy, że od dnia 1 października obowiązują podwyższone wkładki: I. kat. 1·80 zł., II. kat. 1·20 zł., III. kat. 0·75 zł.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Z WARSZAWY. W ciągu miesiąca sierpnia odbyły się zebrania zawodowe w następujących fabrykach: w Warszawskiej Fabryce Guzików — 2; w fabryce Farmaceutycznej „Motor" — 3; w fabryce obić Franaszek oraz w fabryce przetworów chemicznych Kijewski i Scholtze — 3 zebrania. W tej ostatniej robotnicy wystawili za pośrednictwem związku żądania podwyżki, które częściowo zostały załatwione przychylnie, gdyż robotnicy otrzymali 5% podwyżki od dnia 22-go lipca b. r. Nadmienić wypada, że robotnicy tejże fabryki otrzymali 8 i ½% podwyżki w miesiącu czerwcu.

W fabryce Franaszka powstał zatarg między drukarzami a dyrekcją o nową maszynę ustawioną w fabryce, na której drukarze nie chcieli pracować na starych stawkach akordowych, gdyż, jak stwierdzili, nie wyrobiliby swoich tygodniówek, ze względu na złe ustawienie maszyny. Przez interwencję sekretarza okręgowego zatarg zlikwidowano, ku obopólnemu zadowoleniu, z tem, że drukarz pracujący na wspomnianej maszynie przez pierwsze 6 tygodni otrzymywał będzie tygodniówkę przeciętną z obliczenia zarobków z trzech miesięcy wstecz.

—ooo—

CZUMOWSKI EMISARJUSZ. W Warszawie pojawił się znany robotnikom rozbijacz i warchoł z Krosna, Gomółka, który nie ma co robić w krośnieńskiem, gdzie wszyscy się nim brzydzą jako awanturnikiem z Białobrzeg (dzielnica Krosna), przyjechał na gościnne występy do Warszawy. Zajrzał do fabryki w Targówku i Kijewskiego i Scholtze, naopowiadał bzdurstw o Komisji Centralnej i naszym Związku, ale wystąpienie mu się nie udało, bo świadomi robotnicy nie dadzą się wziąć na lep gomółczanych frazesów.

Radzimy Gomółce, aby wrócił do Krosna na Białobrzegi urządzać bijatyki nożowskie i prowadzić „Piastowe" koło młodzieży. Choć mu tam w jego rodzinnym gnieździe jest niewygodnie, bo wszyscy go lekceważą i za awantury parę razy PPS. uratowała go od kozy — ale w Warszawie też nie zagrzeje miejsca, bo robotnik warszawski bynajmniej nie jest głupszy od krośnieńskiego, aby słuchał Gomółków.

Nadmienić należy, że delegat z fabr. Kijewski i Scholtze, Czyżewski Franciszek, który ośmielił się sprowadzić Gomółkę na zgromadzenie dnia 28-go września, został zato przez Zarząd Oddz. Warszawa dnia 30 września zawieszony w sprawowaniu wszelkich mandatów związkowych.

Z JEZIORNY. Na gruzach czumowskiej organizacji, która się zapadła wraz z lekkomyślnym strajkiem powstał Oddział naszego Związku, który się wspaniale rozwija. Dnia 24 września odbył się tu wiec przed fabryką, na którym przemawiał tow. pos. Dobrowolski i tow. Dłużniewski.

W NOWYM DWORZE w miejscowej fajansowni powstała organizacja naszego Związku.

FABRYKA MOTOR. W „Motorze" robotników trapią nietylko głodowe płace, ale niby to majsterek, a faktycznie tylko starszy robotnik Sadowski, najmita, którego funkcją jest samo tylko miotanie najordynarniejszych wymysłów do robotników, podających często w wątpliwość moralność ich matek: Sadowski pozatem nic więcej w fabryce nie robi.

A niech tylko robotnik, ugodzony w swe ludzkie uczucia, ośmieli się bodaj najlżej zareagować, znajdzie się natychmiast za bramą fabryki, jak to miało miejsce z Kosem.

Panie Sadowski! Związek Rob. Przem. Chem. ostrzega pana, że każde ubliżenie robotnikowi będzie policzone i chociaż masz pan poparcie i upoważnienie dyrekcji, radzimy język przytrzymać całkowicie na wodzy. Gniew robotników często bywa niemiły do zniesienia.

Wy zaś, robotnicy, komunikujcie Związkowi o łobuzerskich wystąpieniach tego pana.

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH FRANASZEK. Organizacja robotników w Centralnym Związku Robotników Przem. Chem. w fabryce Franaszka należy do zwartych i Czuma swą blagą pustą nie zdoła jej przekreślić (Robotnik Chemiczny Nr. 2).

Dnia 20 września odbyło się doroczne walne zebranie członków Związku fabryki Franaszek, połączone z wyborem delegatów. Zebranie zagaił sekretarz okręgowy tow. Dłużniewski, rozwijając zebranym dobrodziejstwa, wynikające z silnej organizacji i zwartości robotników, oraz zobrazował trudne warunki pełnienia mandatu delegatów.

Sprawozdanie z działalności Związku na terenie fabryki zdał delegat tow. Kaczmarek. Zebranie ustępującym delegatom udzieliło absolutorjum. Z kolei zabrał głos tow. Włoczkowski, przewodniczący Oddziału w Warszawie i ujmując szeroko, omówił sprawy organizacyjne, cele Związku i zadanie na najbliższą przyszłość.

Przystąpiono do wyboru delegatów, w wyniku których wybraon tow .tow.: Byszofa, Kaczmarka, Brajaka, przyczem zebrani uchwalili polecić delegatom, aby wystąpili do dyrekcji z tem, żeby składki członkowskie strącać przy wypłacie według listy, złożonej przez delegatów fabrycznych.

Piękne w formie i mocne w treści przemówienie do kobiet wygłosiła radna m. Warszawy, tow. Woszczyńska, która spotkała się z ogólnem uznaniem zebranych i pozostawiła trwałe wrażenie.

Po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru zebranie zakończono.

Z LIMANOWEJ.

Machinacje dyrekcji rafinerji.

Napewno nie z naszej winy znów musi się pisać o niesolidnem postępowaniu dyrekcji rafinerji Limanowa z robotnikami. Mianowicie zanotować musimy dwie brzydkie machinacje tych panów, mające na celu obejście ustawy o urlopach i o czasie pracy oraz łamanie umowy zbiorowej.

1) Wprowadzono bezprawny zwyczaj, że za zwolnionych na urlopy destylatorów ich koledzy pozostający w pracy muszą pracować za siebie i za urlopowanych po 12 godzin na dobę.

2) Deputat węglowy, przewidziany umową zbiorową nie jest wydawany robotnikom, a natomiast płaci się robotnikom t. zw. relutum za węgiel, które wynosi w Limanowej aż 2 zł. za 100 kg. — podczas kiedy umowa nakazuje płacić 4.32 zł. za 100 kg.

O innych brakach na razie nie piszemy. Notując to i wstrzymując się od dalszego omawiania tej sprawy, apelujemy do panów dyrektorów, aby dziwaczne, nielojalne i bezprawne praktyki natychmiast znieśli. **Związkowcy.**

Dnia 3 września odbyło się zgromadzenie w rafinerji, na którem przemawiał z ramienia Centrali tow. Matula. Po referacie i dyskusji przyjęto następującą rezolucję:

Zgromadzeni robotnicy rafinerji w Limanowej dnia 3-go września w sali Kasyna robotniczego oświadczają, iż 1) nie dopuszczą do łamania ustawodawstwa socjalnego, i gotowi są w każdej chwili stanąć do walki na wezwanie Komisji Centralnej Zw. Zawod.

2) Zgromadzeni żądają od Rządu przyspieszenia wydania ustawy o zabezpieczeniu bytu na starość i żądają obniżenia lat według projektu Kom. Centralnej.

3) Zgromadzeni uchwalają rozpocząć jak najszerszą agitację za wstępowaniem robotników do Centralnego Związku Chemicznego w Krakowie, który jest prawdziwym obrońcą robotników przemysłu chemicznego.

4) Zgromadzeni wyrażają Centralnemu Związkowi Chemicznemu w Krakowie i Komisji Centralnej pełne wotum zaufania za energiczną walkę w obronie klasy robotniczej, i wzywają ich do dalszej walki o słuszne interesy klasy robotniczej.

NOWY SĄCZ.

Dnia 4 września odbyło się zgromadzenie robotników zatrudnionych w cegielniach koło Nowego Sącza, na którem przemawiał z ramienia Centrali tow. Matula, przedstawiając obecną sytuację gospodarczą i polityczną w państwie, oraz warunki w jakich robotnicy pracują, gdzie niema organizacji zawodowej.

Po dyskusji uchwalono postawić następujące żądania:

1) Zastosowania 8-mio godz. dniapracy, przy dotychczasowych płacach. 2) Wypłacenia należnych urlopów, i 3) podwyżki obecnych płac.

Na konferencji, jaka się odbyła dnia 14 września pod przewodnictwem p. Inspektora Pracy Korkiewicza, przemysłowcy opierali się przed przyznaniem podwyżki, zaś co do 8 godz. dnia pracy, to nie mają nic przeciwko temu, lecz będą płacili tylko za 8 godzin. Po dłuższych pertraktacjach, na których tow. Matula uzasadnił konieczną podwyżkę płac, zgodzili się przemysłowcy na wymienione warunki, z wyjątkiem cegielni „Poprad“, gdzie robotnicy złamali solidarność, dając się namówić dyrektorowi tej cegielni na gorsze warunki.

Podwyżka, jaka została uzyskana na tej konferencji, wynosi 22.5%. Niechaj się robotnicy przekonają, czy jest potrzebny Związek.

W cegielni „Poprad“, gdzie dyrektorem jest p. Uramek, b. starosta kresowy robotnicy nadal pracują po 10 i 11 godzin. P. Uramkowi zdaje się, że N. Sącz to kresy, gdzie można gwizdać na praworządność i prawo.

Przeciwko temu bezprawiu Związek przedsięwziął energiczne kroki. Jednak z drugiej strony ogół robotników powinien powstać przeciwko łamaniu ustawy o czasie pracy.

PRZENIESIENIE LOKALU SEKRETARJATU OKRĘGOWEGO W WARSZAWIE.

Z dniem 1-go października Sekretarjat Okręgowy w Warszawie Centr. Związku Rob. Przemysłu Chem .w Polsce został przeniesiony z ul. Ś-to Jańskiej nr. 13 na ul. Długą nr. 19, numer telefonu pozostał ten sam, tj. 162—19. Sekretarjat czynny tak, jak i poprzednio od godz. 4-ej do 8-ej wieczorem i w tym czasie przyjmuje interesantów.

Nowy lokal na ul. Długiej zajął Sekretarjat wspólnie ze Związkiem Spożywczym po Związku Kolejarzy, którzy przeprowadzili się do nowowybudowanego pięknego i wielkiego gmachu przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Rada Ochrony Pracy.

W Dzienniku Ustaw Nr. 83 z dnia 27 września b. r. ukazała się ustawa, ustanawiająca przy Ministerstwie Pracy i Op. Społ. Radę Ochrony Pracy, jako organ doradczy i opinjodawczy w sprawach z zakresu ochrony pracy, jak: w sprawie najmu pracy, czasu pracy, urlopów, pracy młodocianych, pracy kobiet i t. d.

W Radzie nie zagwarantowano odpowiedniego przedstawicielstwa klasie robotniczej, bo jeśli wziąść pod uwagę, że z ramienia Związków Zaw. i zrzeszeń pracowniczych wejdzie do Rady tylko 15 przedstawicieli razem z pracownikami umysłowemi oraz 15 kapitalistów i 15 członków, mianowanych przez Ministra Pracy i Opieki Społ., przedstawicielstwo robotnicze będzie w mniejszości i bez możności reagowania przeciw ewentualnemu forsowaniu przez kapitalistów szkodliwych dla klasy robotniczej ustaw i rozporządzeń.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie zmarłego mojego męża, ś. p. Antoniego Lasek i tym, którzy złożyli wieniec na Jego grobie, oraz wszystkim ofiarodawcom, którzy złożyli mi zapomogę w sumie 299 zł. — składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

Laskowa z rodziną.

Nakładca: **Centralny Związek Robot. Przemysłu Chemicznego** w Rzeczpospolitej Polskiej.
Wydawca i odpow. redaktor: **Michał Sadlik.**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5, pod zarządem Henryka Schiffa.